Kwestia odpowiedzialności — Grzegorz Panek

Od autora: Tym razem miniatura wyraźnie epicka. :)

W szkole z powodu słabego zdrowia byłem zwolniony z ćwiczeń WF. Lubiłem za to siedzieć na ławce i patrzeć, jak męczą się inni. W którejś z pierwszych klas podstawówki po intensywnym treningu wuefistka zaordynowała ćwiczenie, które najlepiej wychodziło akurat mnie, choć oficjalnie siedziałem z boku. Uczniowie mieli położyć się na podłodze, zamknąć oczy, odliczyć w myśli sześćdziesiąt sekund i wstać. Niektórzy podnosili się już po dwudziestu sekundach, inni leżeli, dopóki nauczycielka nie zakończyła zabawy.

Było to zaraz po tym, jak babcia kupiła mi japoński zegarek elektroniczny. Lubiłem się nim bawić, choć rzadko korzystałem z jego licznych funkcji. Najchętniej na niego patrzałem, podążając w myśli za zmieniającymi się na ekranie cyframi. Zabawę tę upodobałem sobie szczególnie. Nic więc dziwnego, że w szkole umiałem z zamkniętymi oczyma odliczyć dokładnie minutę. Dawało to wielką satysfakcję - byłem w czymś lepszy od innych. Nauczycielka lubiła powtarzać ćwiczenie na każdej lekcji, a ja dochodziłem do coraz większej wprawy.

Pewnego razu postanowiłem ujawnić swą umiejętność. Kiedy minęła równa minuta, krzyknąłem z ławki, że już. Nauczycielka nie była jednak zadowolona. Zbeształa, że skoro nie biorę udziału w ćwiczeniach, nie powinienem przynajmniej przeszkadzać.

Poczułem się głupio. Myślałem wtedy, że bierze mnie za oszusta, lecz tak naprawdę nie chodziło o to. Liczył się raczej fakt bycia poza grą. Bo jak ocenić na przykład kibica podpowiadającego na głos kolejne ruchy szachistom, kiedy przy stole siedzi ktoś inny?

Wspomnienie wróciło, gdy pozbywałem się zegarka, którego nie można było już zreperować. Po latach rozumiem, że trzeba w czymś uczestniczyć, by poczuć się odpowiedzialnym. Sztuka polega jednak na tym, żeby poczuć odpowiedzialność, a jednocześnie zachować w sobie proste odbicie tego, co niezależne od woli arbitrów.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Grzegorz Panek, dodano 24.05.2013 08:15

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.